

# Ocenzuruj się sam, czyli o konstrukcji wyrazowej *to się wytnie*

Censore it yourself – about a lexical construction *we'll cut it out*

Małgorzata Miławska

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, Polska;  
e-mail: m.milawska@gmail.com

## Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest opis innowacji frazeologicznej *to się wytnie*. Analizę tej konstrukcji wyrazowej rozpoczęto od przytoczenia cytatów, które reprezentują jej dosłowne funkcjonowanie w tekstach współczesnych, związanych głównie ze sferą profesjolektów medialnych. W dalszej części szkicu przedstawiono różne wypowiedzi (przede wszystkim internautów) będące poświadczeniem działania mechanizmu zapożyczania wewnętrznego, a także dowodem na rozszerzanie zakresu pierwotnego użycia frazy o znaczenia metaforyczne przy jednoczesnym zachowaniu podstawowego semu 'coś, co trzeba usunąć, wyciąć'. Potwierdzeniem powszechnej znajomości i dowcipnego charakteru frazeologizmu są również inne sposoby jego aktualizacji, zawarte np. w tytułach wydarzeń kulturalnych lub nazwach sklepów.

**Słowa kluczowe:** konstrukcja wyrazowa; innowacja frazeologiczna; zapożyczenie wewnętrzne.

## Abstract

This article focuses on the description of phraseological innovation *we'll cut it out*. The analysis of this lexical structure starts with quotations, which represent its functioning in the literal meaning in contemporary texts, associated with a space of media sociolects in the first place. The next part of this paper presents different statements (mostly written by Internet's users), which can be treated both as a confirmation of a specific intralingual borrowing mechanism (from one Polish language style into other) and as a proof of widening of the original meaning of this lexical structure with metaphorical meanings – however the basic semantic property 'something, what should be cut or deleted' stays the same. Other examples of using this idiom – like as a title of cultural events or shops' names – can be treated as an evidence of its common knowledge and humouristic nature.

**Keywords:** lexical construcion; phraseological innovation; intralingual borrowing.

W zasobie frazeologicznym potocznej polszczyzny funkcjonuje stosunkowo nowa fraza, która pozwala nadawcy na przeprowadzenie pewnego rodzaju autocenzury lub wycofanie się z popełnionej gafy przy jednoczesnej rezygnacji

z przeprosin. Jest to oczywiście tytułowa konstrukcja *to się wytnie*, nienotowana w leksykografii frazeologicznej (por. Kłosińska, Sobol, Stankiewicz oprac. 2005; Fliciński 2012), zdefiniowana za to (w raczej niewybrednych słowach) w redagowanym przez internautów *Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej*:

*To się wytnie* – chodzi o to, że ktoś coś zrobił i tą sprawę zostawia na bok, ma ją gdzieś lub omija ją, zostawia na później:

A – Coś nie wyraźnie wyglądasz.

B – Bo się najebałem ale to się wytnie” (www 1)<sup>1</sup>.

Zanim przedstawię, w jakich sytuacjach komunikacyjnych używa się jej w sposób oderwany od pierwotnego kontekstu, wypada najpierw zastanowić się, z czego bierze swe źródło – tak, by móc ustalić, jaki dokładnie typ neofrazeologizmu reprezentuje to połączenie.

Po wpisaniu do wyszukiwarki PELCRA w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej: NKJP) zapytań *to się wytnie* i *to sie wytnie* (nie ograniczając obserwowanego pola do podkorpusu zrównoważonego) uzyskujemy 64 pasujące akapity. Wśród nich pojawiają się również teksty dokumentujące posługiwanie się omawianą strukturą w znaczeniu dosłownym:

- (1) Grzegorz Miecugow prowadząc program czasem żartuje: **to się wytnie**. Niektórzy widzowie łapią wtedy za telefon, rośnie liczba esemesów, bo wreszcie wyszło na jaw to, co od dawna podejrzewali: program jest na żywo, ale cenzurowany („Polityka” 2006).
- (2) W delikatną materię prozy wdarł się ton w oryginale wykluczony: ton natrętnego patosu. Patoś, którego przytomna Cywińska umiała przez tyle lat mądrze unikać. Co ją podkusiło!? Jak mogła nie dostrzec, że pogawędki analizujące paralelę śmierci Kleista i Witkacego, wzięte *in extenso* z powieści, staną się w teatrze szkolarstwem ponad wytrzymałość? Jak mogła skazać aktorów na aż takie męki: wszak Mirosław Baka siedzący kwadransami pośrodku sceny z miną Hanemanna frasobliwego bądź sunący widowni aforyzmy w rodzaju „Kiedy cierpimy, Bóg dotyka nas gołą ręką”, kompromituje i postać, i jej kreatora? Jakże mogła nie hamować Katarzyny Figury, która postanowiła zademonstrować swe aspiracje do tragedii i przydała Hance taką gamę jęków, krzyków i przerysowanych gestów, że publiczność z trudem powstrzymywała chichot? Czy przyzwyczajona do pracy z kamerą odruchowo zakładała „**to się wytnie**”, a potem owego montażu (który w istocie sporo mógłby uratować) zabrakło? („Polityka” 2002).
- (3) To było jakoś tak: Andrzej Czeczot jechał pociągiem PKP z Katowic do Warszawy na nagranie programu telewizyjnego o satyrze w prasie. Zima była, pociąg włócił się opóźniony wiele godzin, Andrzej Czeczot musiał zatem więcej piwa wypić, bo były to czasy, gdy piwo w pociągach podawano. I w efekcie w studiu sobie przysnął. Obudził się jednak w pewnym momencie, by wygłosić kwestię adresowaną do rysownika tygodnika „Karuzela” Karola

<sup>1</sup> Wydaje się, że przy analizie frazeologicznych innowacji uzupełniających warto posiłkować się także takimi dość specyficznymi źródłami – na tę stronę zresztą powołuje się Andrzej Markowski w jednym z felietonów z serii *Między słowami*, która ukazuje się na łamach „Gazety Wyborczej” (2015).

We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną.

Baranieckiego: Hej, dziewczyny, w górę kiecki, idzie Karol Baraniecki! (Młodzieży wyjaśniam, że nieistniejąca „Karuzela” nie była ceniona przez środowisko czołowych satyryków, ci skupiali się wokół „Szpilek”, nb. też już byłych.) Nie ma sprawy, **to się wytnie**, uznano, i dyskusja toczyła się nadal. I nadal bez Czeczota, bo ponownie zapadł w drzemkę. Po dłuższej chwili przebudził się jednakowoż, dał znać ręką, że chce coś powiedzieć. Kamera najechała, a on poważnym tonem rzekł: Chciałem się zwrócić do pana Karola Baranieckiego w kwestii formuły wydawniczej „Karuzeli”; sądzę, że ona powinna wychodzić w rolkach („Dziennik Polski” 2003).

Podobne poświadczenia można odnaleźć dzięki kwerendzie w wyszukiwarce Google – na stronie *Res Publica Nowa* zamieszczono nawet artykuł pt. *To się wytnie*, w którym czytamy:

- (4) Polski kościół, jak zwykle, nie chce dialogu. Polski kościół wycina. „**To się wytnie**”, myślą sobie biskupi i podobnie, jak niegdyś cenzorzy, ulegają złudzeniu, że gdy się wytnie, to zniknie. Dokument „Instrumentum Laboris”, określający plan i temat prac synodu, nie został przetłumaczony na język polski, choć nawet Czesi, znani europejczy „niewierni”, postarali się o przekład (Chrzczonowicz 2015).

Konstrukcję tę wykorzystano także w znanym skeczu *Z tyłu sklepu kabaletu Tey*:

- (5) – Czy pani jeszcze może nam powiedzieć, jakie bombki produkujecie?  
 – Panie, różne, różniste. Tu się robi tak: kuliste, w kształcie grzyba i cygara.  
 – Cały czas mowa o bombkach choinkowych.  
 – Też. A, a wie pan, jaki mamy asortyment? Od A do N...  
 – Cicho!  
 – **To się wytnie...** (zob. [www 2](#)).

Jak widać na podstawie zaprezentowanych przykładów, dosłowne użycie frazy wiąże się z szeroko pojętymi mediami – od telewizji, przez film i radio, do publikacji w czasopiśmie, a *wycinanie*: z czynnością montażu utworu audiowizualnego lub z instytucją pośrednio już wspomnianej cenzury. Mówiąc w takich przypadkach bezosobowe *to się wytnie*, mamy na myśli rzeczywiste, fizyczne usunięcie przez kogoś sceny z programu czy sformułowania w wypadku, gdy te fragmenty z różnych względów w danej sytuacji mogły wydać się niefortunne bądź niestosowne.

Warto w tym miejscu dodać, że montażowe „ścinki” cieszą się w Internecie dużą popularnością – wystarczy sprawdzić, jak wiele zbiorów takich wpadek, w języku angielskim określanych wyrazem *bloopers*, umieszcza się na serwisie YouTube. Nie brakuje ich i na witrynach polskojęzycznych (zob. [www 3](#), [www 4](#)), a jedna z takich stron – rzecz jasna, nosząca nazwę *To się wytnie* – reklamuje swoją nie tylko „ścinkową” zawartość osobliwym sloganem: *Najbardziej popieprzone filmy w polskim Internecie!* ([www 5](#))<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Na marginesie wspomnę, że opis zamieszczony na portalu w zakładce *O co tu chodzi?* może być uznany za zły sen polonisty: „Platforma ToSieWytynie.pl – agreguje twórców filmowych

Inne cytaty z NKJP (zebrane głównie ze stron WWW) stanowią świadectwo oderwania się frazy od kontekstu pierwotnego, chociaż nadal powtarza się w nich sem ‘coś, co lepiej byłoby usunąć, wyciąć’:

- (6) No, brzmi to trochę zabawnie, ale nie jest do końca takie śmieszne. Zauważ, że Wrocław ma zajebistą zaletę – autostradę A4 z jednej strony łączącą go z niemiecką granicą (no, w tę stronę to mało autostradowa ta autostrada, **ale to się wytnie** :), a w drugą stronę z dużą aglomeracją przemysłową, od której jest tylko dwie godziny jazdy TIRem (2006).
- (7) Bywało tak, że pod sceną kręciło się niezłe pogo, a chwilę później wszyscy wyciągali zapalniczki i śpiewali „51” wspólnie z wokalistą. Jedno co mi się nie podobało to niektóre improwizacje gitarzysty, **ale to się wytnie**, wrażenia świetne (2008).

W kontekstach (6) i (7) *to się wytnie* wskazuje na coś w opinii piszących niedudanego, o czym chcieliby zapomnieć lub nie wiedzieć. Tu nie mamy już do czynienia z koniecznością usunięcia czegoś (nie można jej przecież urzeczywistnić), nadawca w ten sposób jedynie sugeruje potrzebę metaforycznego „wycięcia czegoś z pamięci”.

Kolejne fragmenty ilustrują inne subtelności znaczeniowe:

- (8) nika nie martw się będą jeszcze pozytywy  
a poza tym moja szkoła też niestrajkowała  
chyba jako jedyna w mieście  
ale wszyscy (nie licząc jednego debila **ale to się wytnie**) byli w klasie (2005).
- (9) Myślę, że większość przykazań dalej istnieje w życiu codziennym, jak np. „Nie zabijaj” czy „Nie kradnij”. Po prostu uważamy to za złe. Rzeczywiście, drugie przykazanie jest coraz częściej łamane, ale nie słyszałam o tym, aby było ono wykluczone przez Kościół. Chodź muszę przyznać, że ksiądz uczący nas religii w szkole kilkakrotnie je złamał. **Ale to się wytnie** (2005).

W tych wypadkach analizowana konstrukcja pozwala na odżegnanie się od czyichś zachowań lub postaw ocenianych jako pozbawione wyczucia, nieprzyzwoite czy wręcz żalosne. Co ciekawe, w ostatnich czterech cytatach frazę *to się wytnie* poprzedzano spójnikiem *ale* – podkreślenie przeciwstawności wskazuje, że element, który zostałby poddany „wycięciu”, choć wyraźnie niepożądany, jest na tyle ważnym składnikiem całej opowieści, iż nadawca poczuwa się do tego, by jednak go nie pomijać.

Ta komunikacyjna ambiwalencja – sprzeczna chęć jednoczesnego zachowania i usunięcia pewnej informacji – przejawia się również w następujących przykładach:

---

produkujących i umieszczających swój kontent wideo w Sieci. Projekt stanowi hybrydę telewizji internetowej w modelu emisji WP.TV oraz serwisu hostingowego na wzór YouTube”.

- (10) Siemasz :)))  
Hehehehehe no to widze, że naprawde jest z Tobą ciężko :)...ale słuchaj to jest dorosły facet, który wie co robi...wiem, że jest przystojny...hehehe....okej **to się wytnie**, ale moim zdaniem, powinnaś sobie dac spokój (2005).
- (11) Jest na tym świecie tylko jedna rzecz, która tak naprawdę ma wpływ na nasze życie: to nasze myśli. Chciałbym Ci teraz przedstawić pewien schemat, na którym możesz się opierać, aby osiągnąć wszystko to, czego pragniesz. Po pierwsze: wybierz swój cel. Po drugie: ??? Czy jest sposób, który działa w każdym przypadku? Upsss, chyba nie. Straciłem konsensus [? – M.M.], zresztą **to się wytnie przy korekcie**, tak myślę. Chciałbym Ci przedstawić... Nie – to też nie, brzmi jak w telezakupach Mango, **to też się wytnie** (K. Trybulski, *Świadomie do sukcesu*, 2008).

W cytatach (10) i (11) nadawcy za pomocą *to się wytnie* tylko „na niby” wycofują się z napisanych słów. Używają tego połączenia asekuracyjnie, broniąc się przed negatywnym osądem ze strony odbiorcy, zarazem dając do zrozumienia, że nie chcą z tej informacji w pełni zrezygnować, w czym widoczny jest swoisty odcień kokieterii.

Ten sam paradoks dochodzi do głosu w (12) i (13) fragmencie:

- (12) pozytywnie ^^  
, tylko klótnie z mamą mnie dobijają, ale co tam.  
**to się wytnie** (2005).
- (13) Hello dawno mnie tu nie było tak Mery juz mieszka w Opolu ale nasze plany nie wypaliły wszystko fajnie sie mówi ale jej szef wogóle nie dał mi znać wiec juz nawet nie mam co marzyć ze sie przeprowadze, wszystko u mnie po staremu pracy nadal nie mam,ale **to się wytnie**,czekam az mery mi chociaż seska napisze bo jak narazie to mnie zlewa pozdrawiam bużka pa (2006).

W przytoczonych cytatach *to się wytnie* ponownie uwypukla tę część komunikatu, którą według piszącego wypadałoby usunąć, ale wcale się tak nie dzieje. W ostatnich przykładach na pierwszy plan wysuwa się oczywista niespójność: to, co miałoby podlegać „wycięciu”, zostaje w danym wypowiedzeniu najbardziej uwydatnione, jest w istocie informacją mającą w szczególności zainteresować odbiorcę.

Inne możliwe aktualizacje *to się wytnie* obejmują próby wycofania się z popełnionej niezręczności czy gafy:

- (14) Dobra, **to się wytnie**. Też nie wiem jak z tego zrobiłem klonowanie i teraz jak to czytam trochę mi głupio :-P Na drugi raz poprawię się i przeczytam wszystko 2 razy. A z ta babką już wiem o co chodzi, ale muszę się przyznać, że na filmie tego nie zauważyłem (2003).

W danej sytuacji *to się wytnie* stanowi prostszy, łatwiejszy ekwiwalent przyznania się do błędu, nie zawiera bowiem naznaczonych poczuciem wstydu wykładników przeproszenia.

Na podstawie analizy tekstowych aktualizacji połączenia *to się wytnie* można pokusić się o stwierdzenie, że wzbogaciło ono zasób frazeologiczny języka polskiego – na razie w jego odmianie potocznej – dzięki mechanizmowi zapożyczenia wewnętrznego, w tym określonym wypadku: z profesjolektów przestrzeni medialnej (Bąba, Liberek 2002). Przy zachowaniu podstawowego semu ‘coś, co trzeba usunąć, wyciąć’ w realizacjach metaforycznych znaczenie konstrukcji uległo rozszerzeniu, wzbogaceniu o semy peryferyjne (Flicieński 2010). Wobec tego próbne definicje kontekstowe idiomu *to się wytnie* należałoby sformułować w kilku punktach:

1. ‘fraza wskazująca na coś (np. fakt, wydarzenie), o czym ktoś wolałby nie wiedzieć lub zapomnieć’ – por. przykłady (6) i (7),

2. ‘fraza wskazująca na coś (np. postawę, zachowanie), od czego ktoś wyraźnie się odżegnuje’ – por. przykłady (8) i (9),

3. ‘fraza wskazująca na informację, którą w danej wypowiedzi ktoś mógłby pominąć ze względu na odbiorcę, ale z określonych powodów wcale nie chce tego zrobić i nie robi’ – por. przykłady (10) – (13);

\* definicje 1–3 odpowiadają także rozszerzonemu wariantowi: (*ale*) *to się wytnie*

4. ‘fraza umożliwiająca wycofanie się z popełnionej pomyłki czy gafy’ – por. przykład (14).

Lektura przytoczonych cytatów uprawnia również do odnotowania, że *to się wytnie* jest neofrazeologizmem jednokształtnym, niepodlegającym procesom derywacyjnym czy innowacyjnym (choć oczywiście jego żywotność wymaga dalszej obserwacji). Powszechną znajomość idiomu potwierdzają także inne sposoby jego użycia. Pojawia się on na przykład jako tytuł notatki o wystawie kolaży (www 6), nazwa blogu, na którym autorka umieszcza fotografie misternych, tworzonych własnoręcznie kartek okolicznościowych (www 7), nazwa sklepu z ubraniami dla dzieci (www 8) czy nazwa warsztatów organizowanych podczas festiwalu teatralnego (www 9). Jak widać, frazeologizm uzyskał „drugie życie” w nazwach własnych związanych z szerzej rozumianym wycinaniem nie poprzez negatywne skojarzenia z cenzurą, ale dzięki nawiązaniom do autokrytycznego, często dowcipnego traktowania własnych wypowiedzi.

## BIBLIOGRAFIA

- (www 1) <http://www.miejski.pl/slowo-To+si%C4%99+wytynie> [dostęp: 7.01.2016].  
(www 2) <https://www.youtube.com/watch?v=ViGCnJ7Li7g> [dostęp: 7.01.2016].  
(www 3) <http://www.tarwizja.pl/?action=show&s=video&id=1456> [dostęp: 7.01.2016].  
(www 4) <http://www.vlogerzy.com/to-sie-wytynie-czyli-wpadek-kilka-vol-2/> [dostęp: 7.01.2016].

- (www 5) <http://tosiewytnie.pl/#wpHeaderTSW> [dostęp: 7.01.2016].
- (www 6) <http://www.odwrocony.pl/galeria/to-sie-wytnie/> [dostęp: 7.01.2016].
- (www 7) <http://tosie-wytnie.blogspot.com/> [dostęp: 7.01.2016].
- (www 8) <https://www.facebook.com/tosiewytniecompl> [dostęp: 7.01.2016].
- (www 9) <http://pijanasybialnia.blogspot.com/2014/02/to-sie-wytnie.html> [dostęp: 7.01.2016].
- Bąba S., Liberek J., 2002, *O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny*, w: *Słowo. Tekst. Czas – VI. Nowa frazeologia w nowej Europie. Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej (Szczecin, 6–7 września 2001 r., Greifswald 8–9 września 2001 r.)*, red. M. Aleksiejenko, W. Mokijenko, H. Walter, Szczecin–Greifswald, s. 347–355.
- Chrzczonowicz M., 2014, *To się wytnie*, „Res Publica Nowa”, 17 października, <http://publica.pl/teksty/to-sie-wytnie-47828.html> [dostęp: 7.01.2016].
- Fliciniński P., 2010, *Sposoby pomnażania współczesnego zasobu frazeologicznego polszczyzny*, w: *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, red. S. Bąba, K. Skibski i M. Szczyszek, Poznań, s. 21–32.
- Fliciniński P., 2012, *Wielki słownik frazeologiczny*, Poznań.
- Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.), 2005, *Wielki słownik frazeologiczny PWN*, Warszawa.
- Markowski A., 2015, *Obczaiłem obczaić*, „Gazeta Wyborcza” 24 stycznia, [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7979777,20150124RP-DGW,Obczaiłem\\_obczaić,.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7979777,20150124RP-DGW,Obczaiłem_obczaić,.html) [dostęp: 7.01.2016].
- Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl/> [dostęp: 7.01.2016].